

Zbigniew STRUK

POINT SHOOTING

„Point Shooting jest metodą strzelania w warunkach ekstremalnych, w bardzo krótkim dystansie, słabym oświetleniu, pod wpływem stresu spowodowanego ogniem przeciwnika, gdzie nie ma czasu ani możliwości użycia przyrządów celowniczych”.

Na początku lat dziewięćdziesiątych, będąc jeszcze szkoleniowcem w oddziale antyterrorystycznym, postanowiłem uzupełnić swoją wiedzę z zakresu ochrony osób i mienia. Pierwszy kurs ukończyłem w warszawskim oddziale „KOMANDOSA”.

Chyba dlatego, że jako członek zarządu VI Oddziału Związku Polskich Spadochroniarzy miałem możliwość przejść to szkolenie gratis. Jednak niezaprzeczalnym przełomem w moim postrzeganiu problematyki związanej z ochroną osób, było szkolenie zorganizowane przez firmę SET z Warszawy. Jedynego autoryzowanego przedstawiciela International Bodyguard Association na terenie Polski. Wykładowcą był J.G. Shortt. Podczas naszych rozmów w kulisach spytałem Jamesa, czy jako antyterrorysta powinienem nadal trenować strzelania wg systemu izraelskiego, który był obowiązujący w tych pododdziałach, czy skupić się na metodzie którą nam zaprezentował, ponieważ chciałbym być profesjonalnym bodyguardem. Otrzymałem ciekawą odpowiedź. Stwierdził, że *„Każdy bodyguard jest antyterrorystą; niestety jeśli zawiodą wszystkie procedury i są zakładnicy, do akcji wchodzi ci, którzy mają fizycznie wyeliminować terrorystów. Jeśli chodzi zaś o strzelanie to pamiętaj: jeśli masz jedną postawę strzelecką, możesz popełnić tylko jeden błąd, każda następna niesie ze sobą problem”.*

Muszę przyznać, że bardzo lubię strzelać z dowolnej broni palnej, lecz z perspektywy czasu przyznaję rację Jamesowi, zwa-

żca gdy poznałem metodę POINT SHOOTING.

Point Shooting jest metodą szkolenia strzeleckiego stworzoną przez dwóch angielskich policjantów: Fairbairna i Sykesa. Obydwaj wypracowali zarówno metody strzelania ekstremalnego jak i walki wręcz i użycia pałki. Zostały one wypracowane na podstawie doświadczeń zgromadzonych podczas różnorodnych konfrontacji policjantów z członkami chińskiej mafii w Szanghaju w latach trzydziestych. Szanghaj w tamtych latach z ogromną przestępczością zorganizowaną (najbardziej znany Green Gang – Zielona Banda) miał ponad sto tysięcy członków tylko w okolicy miasta. Fairbarne i Sykes byli pracownikami Shanghai Riot Squad, jednej z pierwszych na świecie grupy interwencyjnej (dzisiejsza SWAT). Zaprezentowane metody były tak efektywne, że podczas II wojny światowej obaj instruktorzy zajmowali się szkoleniem jednostek obrony wybrzeża i różnorodnych grup specjalnych z Anglii i USA m.in. OSS – Office of Strategic Service, SOE – Special Operations Executive oraz Comando Basic Training Centre Achnacarry House w Szkocji, gdzie trenowali również polscy komandosi i cichociemni. Wprowadzili oni do szkolenia pierwsze tzw. House of Horror

(Dom strachu) oraz trening sytuacyjny – obecnie podstawa szkolenia grup specjalnych. Należy pamiętać, że te metody wypracowano już w latach trzydziestych i czterdziestych. Są oni również twórcami słynnego noża (sztyletu) komandosów brytyjskich F-S. Kolejnym propagatorem Point Shooting był uczeń Fairbairna i Sykesa pułkownik Applegate, instruktor grup specjalnych OSS. Po zakończeniu wojny metody prezentowane przez całą trójkę zostały zastąpione innymi, bardziej pokojowymi i technicznie skomplikowanymi. Jednak zaprezentowane przez innowatorów sposoby szkolenia były tak efektywne, że dopiero od 10 – 15 lat zostały odtajnione jako metody wojskowe. Tyle, jeśli chodzi o krótką historię powstania jednej z najskuteczniejszych metod strzelania bojowego na świecie.

A teraz ku przestrodze lub jako temat do głębszego przemyślenia, chciałbym przedstawić raport FBI dotyczący statystyki okoliczności zastrzelenia pracowników ochrony prawa w latach 1982 – 1992 podczas pełnienia służby.

- 500 zastrzelono z użyciem pistoletu,
- 94 – zastrzelono z użyciem karabinka,
- 56 zastrzelono z użyciem strzelby,

Odległość od napastnika:

- 367 zostało zastrzelonych z odległości ok. 1,5 metra,
- 127 zostało zastrzelonych z odległości ok. 1,8 – 3 metrów,
- 77 zostało zastrzelonych z odległości ok. 3,5 – 6 metrów,
- 79 zostało zastrzelonych z odległości powyżej 6 metrów.

Procentowo 88% zostało zastrzelonych z odległości 6 metrów lub krótszej.

Warunki zewnętrzne:

- 62% zostało zastrzelonych pomiędzy 18, a 6 godziną rano.

Polska to jeszcze nie „Stany”, ale z moich obserwacji wynika, że wszystko wcześniej czy później staje się naszą rzeczywistością. Dziwnym trafem właśnie z dziesięcioletnim opóźnieniem.